

HUTA Częstochowa**WYDANIE SPECJALNE!****Solidarność**

www.podziemie.com.pl

**Jaki samorząd w hucie.**

Kończy się kadencja Rady Pracowniczej Huty. 2 lata działalności Rady, która po wyborach w 1985 roku nazwana została: przez czerwonych Radą Solidarność, a przez pozostałą część załogi - naszą Radą. Czy było tak naprawdę? Na 29 członków Rady, 14 osób to zdecydowanie nasi ludzie; wśród pozostałych, kilku można zaliczyć jako zdecydowanych we wszystkim popierać PZPR i dyrekcję oraz 3 - 5 członków tzw. centrowców, bez zdecydowanej przynależności. Owi centrowcy, w sprawach mniej istotnych dla czerwonych i dyrekcji stawali po naszej stronie, lecz w sytuacjach trudnych, pod naciskiem czerwonego komitetu głosowała przeciwko. Przykładem tej walki z czerwonymi były już na początku wybory prezydium Rady, kiedy to po tajnym głosowaniu w 5-cie osobnym prezydium znalazło się 4 zwolenników "Solidarności" (w tym 1 internowany i byli aresztowani za tzw. "nielegalną działalność w Solidarności"). Po półrocznej działalności, czerwoni, korzystając z mniejszej frekwencji naszych podczas wyfykacji prezydium, doprowadzili do zmiany w składzie prezydium, kiedy to przewodniczącym został centrowiec. Należy tutaj zaznaczyć, że oddaleni od pracy etatowej w Radzie, są: przewodniczący - "centrowiec" i sekretarz - "czerwony". Sytuacja taka była dla nas zdecydowanie niekorzystna szczególnie dlatego, że mieliśmy utrudniony dostęp do materiałów przychodzących spoza huty. Zmuszało to nas do dużej czujności a częste zaskakiwani byliśmy w ostatniej chwili sprawą, co do której nie mogliśmy sobie wcześniej wyrobić określonego poglądu. A czerwoni? - od początku zorganizowani w tzw. klub partyjnych członków Rady, przed każdą sesją zbierali się w komitecie wraz z zaproszonymi centrowcami, gdzie sekretarz jasno i prosto przykazywał, jak należy głosować. Przykładem tego niech będzie ostatnie stwierdzenie sekretarza KP Raka (czerwony jak Rak), kiedy to po kilkugodzinnej dyskusji nad umową pomiędzy hutą a MHiPM (umowa z chwilą podpisania niemożliwa do zrealizowania, niezgodna z zasadami reformy i z oficjalną propagandą), tak oto rzekł: "nie wiem dlaczego wy tutaj tak długie radzicie, coś u was z szarymi komórkami jest nie w porządku. Umowę trzeba podpisać i koniec." Głosowanie - i większością głosów dyrektor dostaje pozwolenie na podpisanie umowy. Są to sprawy, o których przeciętny pracownik wie bardzo mało, tak jak i o porozumieniu podpisanym między Radą Pracowniczą huty i Radą Pracowniczą Stoczni im. Warszawskiej. Jest to największe osiągnięcie na drodze obrony samorządności w przedsiębiorstwach. Mimo wielu przeszkód, między innymi ze strony MHiPM, które nakazało dyrekcji zdecydowane przeciwdziałanie, porozumienie, jako jedyne w kraju, zostało podpisane.

Napewno zastanawiasz się pracowniku, co ja z tego mam. Co mam z całej tej działalności Rady... i wielu powie, że to kolejna farsa. Odpowiedź na to będzie bardzo trudna. Znajac szczególnie fakt podziału załogi przy wypłatach pieniędzy za tzw. poziom oraz oszczędności surowców, materiałów i paliw; nasuwa się pytanie, jaki mamy w tym udział, czy to tak powinno być? Odpowiedź - podział funduszy za poziom został dwukrotnie zmieniony przez Radę. Raz, kiedy to umowa z ministrem nakazywała przekazanie 70% sumy dla pracowników 5 wydziałów bezpośrednio realizujących zadania, a 30% dla pozostałych, w tym również UR wydziałów realizujących zadania - rozszerzone i grupę o 4 dalsze wydziały i ich UR-y. Drugi raz, przy wypłacie drugiej części, rozszerzając jeszcze bardziej pierwszą grupę i zmniejszając procentowe różnice między grupami. Wypłata I części pieniędzy za oszczędności dla około 40% załogi, to jeszcze trudniejsza decyzja

ale również uzależniona od ustawy wydanej przez ministra, która to wyraźnie określa, że w wypłacie nagrody mogą uczestniczyć pracownicy mający bezpośredni wpływ na oszczędzanie. W przeciwnym razie decyzja o uldze podatkowej może być cofnięta i za każdą wypracowaną złotówkę nagrody, trzeba by fiskusowi zapłacić z zysku 5 zł. Jako działaczowi samorządowemu wydaje mi się, że wkraczanie również w tę dziedzinę w kompetencje organów przedsiębiorstwa - ministra, jest niezdrowe. Tym niemniej należy dążyć aby oszczędzać można było na każdym stanowisku i móc za to, co naprawdę zaoszczędzimy wziąć nagrodę. Niestety tak jeszcze nie jest i dlatego tyle pretensji do członków Samorządu. Szczególnie na wydziałach gdzie powstały regulaminy, Czytelniku! Możesz się zastanowić, co by było, gdyby członkami Rady byli "Oni", czy tak wyglądałyby regulaminy czy inaczej? Czy "Oni" wstrzymałoby wypłatę nagród wpływających do huty z innych przedsiębiorstw na imienne niejednokrotnie konta członków dyrekcji i kierowników wydziałów? Czy "Oni" wyciągnęliby sprawę wyłudzenia grubych pieniędzy za wnioszek racjonalizatorski nr 96? Odpowiedź może być tylko jedna: NIE i jeszcze raz NIE! Na dowód podam: - to przecież "Oni", czerwoni, mają organizację tzw. przewodnią PZPR, mają Neozwiązek - również czerwony, PRON, ZMP, TPRP i czert wie co jeszcze; rządzą przez przeszło 40 lat, a mamy ciągle to samo - DNO.

Prawdą jest, że ludzie, którzy na nas głosowali spodziewali się dużo więcej, ale czy my, działając w określonych mechanizmach "socjalistycznej" gospodarki mogliśmy wyrwać z tego czerwonego gardła coś jeszcze? Być może brakło nam jeszcze trochę umiejętności (samorząd to nie to samo co związek) i odwagi. Może nie wszyscy jeszcze się sprawdzili. Ale to my i tylko tacy jak my ludzie spod znaku "Solidarności" możemy coś zmienić; po kroczku, małym bo małym, ale do przodu.

Ala to tylko tacy jak my mogą bez zmruczenia oczu patrzeć czerwonemu na łapy. Zbliżają się wybory. Ty zadecydujesz, oddając swój głos na czerwonego czy neozwiązkowca - tych, którzy mają możliwość oficjalnego działania w innych strukturach - lub na NAS, działaczy "Solidarności", których jedynym oficjalnym polem działania jest Samorząd Pracowniczy. CO WYBIERZESZ, TO BĘDZIESZ MIAŁ!

NIE STÓJ Z BOKU! ODPOWIEDZ NAJĘPNIEMU POKOLENIU, KTÓRE ZAPYTA: CO ZROBIŁEŚ ABY BYŁO INACZEJ?! LEPIEJ!

PRZECIW KOMPROMISOM

(Aby wprowadzić Cię Czytelniku w nastrój refleksji, niezbędnej przed podjęciem decyzji na kego głosować w zbliżających się wyborach samorządowych, podajemy pod Twoją dojrzałą refleksją krótki cytat z "Przeapokalipsy" J. Życińskiego które wymienia Autor poniżej?...)

x

"...Owszem, jestem przeciw kompromisom, kiedy drugą stronę reprezentują osoby równie sławne z braku zasad, jak Binepryncipiasz. Nie mogę również zaakceptować Piłatowych kompromisów, w których - gdy nie znajdzie się winy w wskazanym - akazuje się go kompromisowo - tylko na ubiczowanie. Nie szukałbym też kompromisów z Herodem Wielkim, proponując mu grzecznie nasze ustępstwa po to, by najmilszemu władcy był łaskaw mordercą tylko co drugie niemowlę. Efektowna odmiana słowa "kompromis" w obliczu cierpienia niewinnych istot nie fascynuje mnie do tego stopnia, by mogła przysłonić ogrom ich cierpienia. Być może mówimy z Filipem innymi językami, lecz dla mnie podobne kompromisy są jedynie kompromitacją i zdradą. Kompromis nie może być bowiem najwyższą onetą, lecz musi być podporządkowany wartości, jaką stanowi człowiek. Jeżeli zaś człowiek znika, deklaracje pozostają jedynie przerażającym świadectwem dobrego samopoczucia i celebrowania zabawy w szczerą poglądów."

x

(By nie zostać poświadczonym o kleryalizm, jeszcze króciutki cytat z Majakowskiego - też o tych co poszli na kompromis)

"...I tak, wyrosła z Archaniola

-3WINIA

Cudowna, kokieterijna

i - o dziwne

-BEZPARFYJNA!..."



Dbaj o porządek w miejscu pracy!
1987 rok